

# Sokolnicki, Michał

---

"Wiele lat minęło... (z młodzięcych wspomnień Płocczanki)", Irena Płoska-Łoś, Płock 2006 : [recenzja]

---

Notatki Płockie 51/3-208, 53

---

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**IRENA PŁOSKA-ŁOŚ, WIELE LAT MINĘŁO ...  
(Z MŁODZIEŃCZYCH WSPOMNIENÍ PŁOCCZANKI),  
PŁOCK 2006, WYD. KSIĄŻNICA PŁOCKA IM. WŁADYSŁAWA BRONIEWSKIEGO, SS. 60**

Na początku 2006 roku ukazały się wspomnienia Ireny Płoskiej-Łoś z lat międzywojennego i wojennego (dotyczącego okresu II wojny światowej) Płocka. Autorka – córka znanego działacza katolickiego, notariusza, przewodniczącego Rady Miejskiej w Płocku Eugeniusza Płoskiego, wspomina okres dzieciństwa i lat młodości. Głównym tematem wspomnień staje się więc opis życia codziennego ówczesnej dziewczynki i, następnie, nastolatki. Życie codzienne, a więc główna treść „działającej się” historii ludzi, jest wspaniałym tematem dla zainteresowanych dziejami rozwoju cywilizacji (również słynnym „długim trwaniem”). A wspomnienia są właśnie doskonałym źródłem dla opracowania tego rodzaju tematu. Wymagają oczywiście krytycznej analizy, porównania z innymi wytworami ludzkiej pamięci lub materiałami wytworzonymi w opisywanym czasie (prasa, dokumentacja archiwalna), ale posiadają coś, co jest niepowtarzalne i nieuchwytnie w dokumentacji archiwalnej, osobisty stosunek do opisywanych wydarzeń pozwalający wychwycić mentalność, sposób myślenia obecny w interesującym nas okresie.

Wspomnienia Ireny Płoskiej-Łoś przedstawiają więc, jak powiedzieliśmy, życie codzienne dziecka, a później nastolatki, pochodzącej z rodziny inteligentkiej, o trwałej pozycji materialnej (choć przecież nie bardzo bogatej, raczej – powiedziałbym – mocnej średniej), wychowywanej przez obojga rodziców, umiejscowione czasowo w końcu lat dwudziestych i przez całą następną dekadę. Autorka opowiada o swojej rodzinie, szkołach, do których uczęszczała (powszechnej i średniej), swoich nauczycielach, zajęciach oraz koleżankach i kolegach, o zabawach dziecięcych i młodzieńczych, trochę o samym Płocku i jego klimacie: o najświetniejszych restauracjach i kawiarniach, wieczorach towarzysko-kulturalnych (w cukierni Szałańskiego i Klubie Artystycznym Płocczan), nieco o płockich Żydach. Ileż w tej książce nazwisk, ile historii (tej małej, nie tej wielkiej), z każdego prawie zdania bije miłość i tęsknota do czasów i do miejsca.

Czytając tego typu rzeczy mamy szansę zobaczyć jak wówczas żyli przeciętni ludzie, jak spę-



dziali czas, co ich bawiło, co lubili najbardziej, i porównać czy jesteśmy bardzo od nich inni, czy może (mimo oczywistych różnic wynikających z upływu czasu) jednak jakoś (bardzo) podobni.

Nie ma zbyt wielu pozycji o charakterze wspomnieniowym traktujących o dawnym Płocku. Są wspomnienia Zygmunta Kozaneckiego, ale niewiele w nich o życiu codziennym. Są bardzo ciekawe wspominki Michała Sokołowskiego zamieszczone w dwusetnym numerze „Notatek Płockich”. Należą do nich również fragmenty wspomnień Kazimierza Askanasa publikowane w „Gościńcu Sztuki”. Po części wspomnieniowy charakter mają niektóre partie jego „Sztuki Płocka”. Trochę pisze o Płocku Andrzej Szempliński i to chyba wszystko. Oczywiście wyjątkowe są „Pamiętniki płocczanki” Marii Macieszyny. Warto byłoby np. aby redakcja „Notatek Płockich” pokusiła się o znalezienie płocczan chętnych do podzielenia się swoją pamięcią o mieście. „Wiele lat minęło ...” to bowiem bardzo przyjemna lektura, którą polecam nie tylko rówieśnikom autorki lub zawodowym historykom.

**Michał Sokolnicki**